Nr. 24. w Piątek dnia 29. Stycznia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kiel, 28. Stycznia. — Dowódzca pruski zarekwirował pareset wozów.

— Dzienniki holsztyńskie donoszą, że zwołane stany holsztyńskie mają potwierdzić zaprowadzony tezaz rząd krajowy.

Hamburg, 28. Stycznia. — Dla przewiezienia jenerał feldmarszałka Wrangla i całego sztabu jego do Kielu zamianowano na jutro dwa nadzwyczajne pociągi.

Frankfurt n. Menem, 28. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagu zdano połączonym holsztyńskim komisyom: wniosek hesyi elektoralnej o przyspieszenie obrad nad sukcesyą, zapytanie komisarzy cywilnych względem zwołania stanów, a nakoniec przedstawienie holsztyńskiej deputacyi. Baron v. d Pfordten oznajmia, że ukończył referat w sprawie sukcesyjnej.

Monachium, 28. Stycznia. — Bayersche Zeitung zaprzecza podaniu dziennika Volksbote, jakoby Bawarya przystała na politykę wielkich mocarstw, równie jak państwa średnie. Tymczasem ze stosunku faktycznego okazuje się, że stanowisko rządu bawarskiego wcale się nie zmieniło. Jest to nieuzasadnionym wnioskiem, wyprowadzonym z kilku słów wyrwanych z całości, że porozumienie to z wielkiemi mocarstwami niemieckiemi nastąpiło. Bawarska gazeta zaręcza, że rzecz ma się przeciwnie

Wiedeń, 28. Stycznia wieczorem. — Na porządku dziennym obrad w izbie deputowanych dziś położono: 1) sprawozdanie komisyi finansowej względem projektu do prawa co do otworzenia nadzwyczajnego kredytu na rok 1864 do wysokości 10 mil. złot. reńs. 2) Rezolucya Herbsta. Deput. Giskra zdał sprawę w imieniu komisyi. Potem bronił radzca ministeryalny baron Biegeleben polityki rządowej We względzie trzymania z Prusami powiada: rząd nie może się z zasady oświadczyć przeciw związkowi z Prusami. Wszystkie spory między Austryą i Prusami w czasie lat ostatnich 15, miały tę cechę, że Austrya dla utrzymania swojego stanowiska w Niemczech tak działać musiała, jak działała. Austrya trzymać się będzie na stanowisku niemieckiem, a nawet przeciw Prusom. O ile nie będzie niepokojoną na tem stanowisku niemieckiem, o tyle poda chętnie Austrya każdego czasu rękę braterską Prusom Niemożna tego lekce ważyć, że obecnie bataliony austryackie idą łącznie z pruskiemi. Wzajemne nienawiści między Austryą i Prusami znikną. Przychylność dla Austryi, którą teraz postradano gdzieindziej, na nowo się obudzi, ponieważ Austryą uszanuję, skoro obaczą, że działa wedle prawa i sumienia. Rząd może się spodziewać, że wypadek uwieńczy oczekiwania — Potem mówił dep. Berger przeciw polityce rządowej Sparaliżowanie bundestagu i sprzymierze z ministerstwem Bismarka nieprzyjaznego Austryi jest wypadkiem teraźniejszej akcyi. Obawiać się należy powtórnego odosobnienia Austryi. Zaprzecza, aby wystąpienie wielkich mocarstw pozostawiło otwartą kwestyą sukcesyjną. Wnosi więc o politykę austryacką odpowiednią stanowisku Austryi w Niemczech. W tym przypadku zezwala na nadzwyczajny kredyt rządowi do nieograniczonej wysokości, w innym przypadku tylko obowiązkową sumę objętą matrykułą bundestagową. — Brinz przemawia za wnioskiem komisyi i za prawem sukcesyjnem księcia Augustenburga. Piętnastu mówców jeszcze jest zapisanych. Jutro pociągną się dalsze rozprawy

Berlin, 28. Styczn. — Kolońska gazeta pisze: poczytują za rzecz niewątpliwą, że wojska wkroczą do Szlezwiku. Zaręczają, że feldmarszałek Wrangel już na dniu 2. m. b. wezwie jenerała duńskiego, aby wydał obu wielkim mocarstwom niemieckim Szlezwik jako rękojmię względem dopełnienia zobowiązań z r. 1851. i 1852, jeżeli w przeciągu 24 godzin wojska duńskie się nie cofną, natenczas armie pruska i austryacka przekroczą niebawem Eiderę. Dowodzi to na każden przypadek, że żądania diplomatyczne przed wkroczeniem tych armii nie wyznaczą nowego terminu. Wniosek duński o odroczenie został doręczony podpisanym za londyńskim protokule, z wyjątkiem Pruss i Austryi. Anglia i Francya poparły ten wniosek duński w Berlinie i Wiedniu. Francya przemawia za tem z tego powodu, że nowy król duński chętnie przystał na kongres przez nią zaproponowany. Co mówi Independance o energicznem wystąpieniu w tej mierze Francyi, polega na błędzie, przynajmniej tu nikt nie wie o tem. Co późniéj uczyni Francya, zawisło od obaw, jakich może ją nabawić północna koalicya i od porozumienia się między Francyą i Anglią, jeżeli ono nastąpi. Sądzą atoli, że aż do wkroczenia wojsk niemieckich do Szlezwiku protestacya przez Francyą nie będzie założoną.

— Ks. proboszcz Tomicki z Konojada pod Kościanem, jak wiadomo, został skazany w Listopadzie r. z. przez sąd stanu na dwa lata więzienia za artykuł w Szkółce zamieszczony. Oskarzony zaniósł rekurs o unieważnienie tego wyroku z powodu uchybień formalnych i prawnych, a mianowicie z powodu ograniczonej obrony. W dniu 27. b. m. najwyższy trybunał w Berlinie uznał na wniosek prokuratora rekurs za nieuzasadniony.

— Berlinska Börsen Zeitung pisze, że jej num. 359 z d. 5 Sierpnia skonfiskowany został z powodu odduku odezwy rządu narodowego, w którym upatrzono wezwanie do zdrady stanu. Śledztwo przedwstępne toczyło się z tego powodu przeciw odpowiedaialnemu redaktorowi tego dziennika. W d. 27 b. m., a więc po upływie 6 miesięcy zwrócono te skonfiskowane egzemplarze dziennika z uwagą, że niemasz powodu do procesu.

— Deputacya lewego środka i stronnictwa postępowego niemieckiego doręczyła w d. 27 b. m. prezesowi izby deputowanych Grabowowi podarunek składający się z trzech srebrnych talerzy do owoców, na znak przyjacielskich wspomnień. Dep. Parrisius Brandenburg przemówił do Grabowa, który w czułych wyrazach podziękował za tę dla niego okazaną przyjaźń.

— Dyrekcya główna banku przypomina nakaz składania starych banknotów na 10 i 25 tal. i ostrzega przed ich przyjmowaniem, ponieważ wiele sfałszowanych znów się pokazało.

— 48 pociągów nadzwyczajnych przechodzi przez Berlin z wojskiem austryackiem. Jeszcze 16 pociągów nowych zapowiedziano.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 26. Stycznia. — Gaz. wrocławska pisze: W ostatnich dniach znów krążyły po Warszawie nowe pisma polityczne z tajnej prasy, których osnowy nie podaję, bo ich nie czytałem. Rzeczą jest bardzo niebezpieczną, postarać się o takie pisma, a jednak je upowszechniają, czytają, a co większa drukują. Energia narodu polskiego jest do podziwienia. Komendant w Łodzi jener. Bremsen posłał swego adjutanta do Rawy aby tam spędził obywateli do podpisania adresów wiernopoddańczych. Przybyło 50 i wszyscy odmówili podpisów. Gdy adjutant zapytał, czemu niechcą podpisać, odpowiedział jeden z przybyłych, że podpisywać dekretu na swoją śmierć niemyśli, bo taby ich spotkała z rąk powstańców. Adjutant odparł, że na ich poparcie stoi w Królestwie 150,000 wojska, a przeto niemają się czego obawiać. Te nas nie ocalą, bo dotąd tylko przyprawiały kraj o spustoszenia, a życia nie obroniły. Adjutant nie mogąc nic dokazać, wyjechał z adresem ale niepodpisanym. Jeden z obecnych opowiadał mi tę scenę i dodał, że jedynie tak się tłómaczyć mogą, bo prawdę kto wynurzy, tego natychmiast Moskwa na Sybir wysyła lub wynajduje przyczynę szubieniczną i wiesza. W oczach Moskwy wszyscy jesteśmy rewolucyonistami i jako tacy na spustoszenie lub śmierć wystawieni.

— Z Włodawy piszą nam, że Moskale okolicznych chłopów wezwali do tworzenia straży, a jeżeli tego nie uczynią, otrzymają załogi we wsiach po 50 żołnierzy, ale muszą ręczyć, że tym żołnierzom nic się złego nie stanie. Chłopi wyprosili się od takiej łaski, przyrzekli potworzyć straże, ale Moskwa ich łaje, że żadnego powstańca nie łapią i nie

odstawiają. Wymysł więc Moskwy mimo obietnic prudhonoskich na nic się nie przydał.

— Gaz. wrocławska pisze, że z nadgranicy szląsko polskiej ściągniono wojsko pruskie i tylko jej pilnuje pułk piechoty i 4 szwadrony kawaleryi. Moskale przyrzekli strzedz sami granicy, ale niedotrzymują, bo w dzień tu i owdzie stoją na granicy Moskale, ale na noc ściągają te straże do głównych stacyj, obawiając się napaści. Z tego widać, że hufce partyzanckie istną w Królestwie, mimo twierdzeń przeciwnych, które czytamy po moskiewskich dziennikach.

— Staatsanzeiger zamieszcza z Ostseezeitung wiadomości z nad granicy Królestwa Polskiego z d. 26. b. m.: wczoraj wspomniałem o odezwie rządu narodowego do chłopów w dawnych prowincyach polskich zostających pod panowaniem rosyjskiem, ale ona nie jest datowana jak mylnie doniosłem pod d. 20. Grudnia r. z. ale pod d. 1. Stycznia r. b. Na początku skreśla historyczny obraz stosunków chłopów w Kongresówce i prowincyach zabranych, ubolewa nad ich stanem, który wypływał z tego, iż tylko trudnili się wyłącznie uprawą roli a niebrali udziału w obronie ojczyzny. Kościuszko pierwszy wezwał chłopów do obrony ojczyzny i podniósł przez to cały stan włościański. Polityka rządu rosyjskiego zawsze zmierzała do kłócenia chłopów z szlachtą, przyrzekała chłopom wiele, ale nie dotrzymała niczego. Natomiast rząd narodowy zaręczył chłopom zaraz na początku powstania nadanie własności i zupełne zrównanie w prawach obywatelskich, co też dotrzyma. Teraz otwarcie zawiesza rząd rosyjski na swej chorągwi naprzód wytępienie polskiej szlachty a potem polskiej narodowości i wiary katolickiej; z tego powodu wybuchła walka, jest walką na śmierć. Dalej wspomina odezwa, że ludy ucywilizowane czynią rządowi rosyjskiemu przedstawienia, aby udzielił Polakom prawa przyrzeczone, ale te przedstawienia były bez skutku; że papież za niepodległość Polski zanosi najgorętsze modły, że cesarz Francuzów szczerze sympatyzuje z Polakami i gotów dać pomoc, skoro mu na to pozwolą okoliczności. W końcu upomina odezwa, aby chłopi trzymali z szlachtą w wspólnej sprawie, a pewni być mogą zwycięstwa.

Z nad granicy Król. Polskiego, 28. Stycznia. — Od wczorajszego wieczora god. 8 graniczny most pod Modrzejewem jest zamknięty przez Moskwę i ustała wszelka komunikacya z Polską; klucz od bramy mostowej ma dyrektor celny Suchodolski w Sosnowicach. Powód niewiadomy.

Warszawa, 26. Styzcznia. — Stósownie do art. 2. organizacyi rady stanu Królestwa Polskiego, na przedstawienie namiestnika Naszego w Królestwie, postanowiliśmy mianować i niniejszem mianujemy, czasowych na rok 1863. członków tejże rady, takiemiż członkami i na r. 1864., a mianowicie: kanonika metropolitalnej kapituły Warszawskiej, Stanisława Zwolińskiego, rzeczywistego radcę stanu, hrabiego Piotra Łubieńskiego, rzeczywistego radcę stanu, szambelana dworu Naszego, Marka Chodyńskiego, Dominika Dziewanowskiego, Jana Szymanowskiego, Ludwika Paprockiego i rzeczyw. radcę stanu Korytkowskiego.

Dan w Petersburgu, dnia 12. Stycznia 1864. roku.

(podpisano) Aleksander. przez cesarza i króla.

P. o. ministra sekretarza stanu, W. Płatonow. Dz. Pow.

— Komisya rządowa przychodów i skarbu zawiadamia, iż rada administracyjna decyzyą swoją z dnia 12. Stycznia 1864. r., dla ułatwienia kontrybuentom opłaty kontrybucyi, przypadającej od właścicieli ziemskich, tudzież od właścicieli domów w miastach, zezwoliła na przyjmowanie na poczet takowy, listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, po 96% włącznie z bieżącym kuponem.

Dyrektor główny prezydujący, Bagniewski.

Dyrektor kancelaryi, Rogalewicz. Dz. Pow.

— Jeden z najpoważniejszych dzienników angielskich Morning Post zamieścił w numerze z dnia 14. b. m. imienny spis straconych za wyrokami moskiewskich sądów wojennych Polaków w Królestwie na Litwie i Rusi, a poczynając szereg nazwisk od dnia 10. Lutego r. z. dolicza się do dnia 29. Grudnia r. z. ogółem 204 ofiar. Jakkolwiek spis ten z wielką jest prowadzony jak na dziennik zagraniczny sumiennością, z przestrzeganiem pisowni nazwisk polskich, i oznaczeniem dat, nie jest jednakże dokładny; uzupełniamy go zatem wedle sprawozdań dzienników polskich, dodając nazwiska opuszczone, rektyfikując niektóre daty, i dodając doń nazwiska straconych w r. b. ofiar, o ile te do dnia dzisiejszego do nas doszły. Zwracamy zaś na wstępie uwagę czytelników, że egzekucye na mocy wyroków sądów doraźnych nie od 10. Lutego r. z., od którego to dnia Morning Post rozpoczyna swój spis, lecz już od pierwszych dni Lutego r. z., poczęto wykonywać. I tak urzędowy organ moskiewski już od 4. Lutego r. z. ogłosił raport o wykonaniu wyroków śmierci w rozmaitych okolicach Królestwa, nie wymieniając jednakże nazwisk ofiar straconych, które dotąd w większej części nie przedarły się do wiadomości publicznej zachowane chyba w pamięci najbliższej rodziny skazańców. Prócz tego musimy tutaj wskazać dwie niedokładności w spisie angielskiego dziennika, które się łatwo dadzą wytłómaczyć pogłoską rzuconą przez niektóre dzienniki niemieckie, później zaś przez nie odwołaną. Otóż podaje Morning Post pod numerem bieżącym spisu 153 o powieszeniu obywatela Oborskiego w Siedlcach, pod nr. 202 o powieszeniu obywatela Olszewskiego w Wieluniu. Tymczasem wedle wiadomości późniejszych okazało się, że obywatela Oborskiego, skazanego wprawdzie już na śmierć, ułaskawiono zmieniając jego karę na wygnanie w Sybir; o powieszeniu zaś obywatela Olszewskiego o którym donosiło jedno z pism wrocławskich, żaden z korespondentów do dzienników polskich nie wspomniał, i zdaje się, iż nazwisko to wsunięte zostało przez omyłkę zamiast nazwiska powieszonego obywatela Szusterskiego.

Otóż spis ofiar skazanych w r. 1863 i w początku Styczn.a r. b. na śmierć wyrokami sądów doraźnych moskiewskich w Królestwie, na Litwie i Rusi.

1—4. Luty. 4. Rudawski b. oficer moskiewski od saperów, nadleśniczy, ksiądz i powstaniec schwytany z bronią w ręku (nazwiska trzech ostatnich nie znane) rozstrzelani w Piotrkowie.
5—8 » 4. Barszczewski, Błoński, i dwóch innych (podobno jakiś kucharz i kołodziej) rozstrzelani w Lublinie.
9—10 » 4. Dwaj powstańcy (nazwiska nie znane) rozstrzelani w Płocku. (Dz. Pow. ogłosił w tym czasie, iż prócz tego 18 skazano na śmierć tamże).
11. » 10. Markiewicz, rozstrzelany w Modlinie.
12. » 10. Kźmierz Wolski, rozstrzelany w Modlinie.
13—16. » 27. Jerzyński bednarz, Ostrowski, b. junkier wojsk moskiewskich i 2 innych (nazwiska ich nie znane) rozstrzelani w Płocku.
17. Lut. 28. Abraham Glaser, wyrobnik rekrut, rozstrzelany w cytadeli warszawskiej.
18—19. Marz. 9. Mikołaj Moryc i Aleksander Olszewski rozstrzelani w Siedlcach.
20—21. » 10. Krasuski oficer i Drewnoski rozstrzelani w Lublinie.
22. » 12. Kaźmierz Bogdanowicz, obywatel ziemski, dowódzca powstańczy, rozstrzelany w Lublinie.
23. » 20. Neczaj, lekarz, dowódzca powstańczy, rozstrzelany w Krasnymstawie.
24. » 21. Korewa, dowódzca powstańczy, rozstrzelany w Kownie.
25. » 24. Jasiński, dowódz. powstańczy, rozstrzelany w Radomiu.
26—27. Maj. 4. Dwaj żołnierze moskiewscy, (nazwiska nie znane), którzy zamierzali właśnie przejść do powstańców, schwytani i rozstrzelani w Kaliszu.
28. » 15. Zygmunt Padlewski, pułkownik powstańczy, rozstrzelany w Płocku.
29. » 30. Zieliński b. podporucznik wojsk moskiewskich, rozstrzelany w Kijowie.
30. Czer. 3. Ksiądz Stanisław Iszora, rozstrzelany w Wilnie.
31. » 4. Michał Ciundziewicki, b. oficer wojsk moskiewskich rozstrzelany w Mińsku.
32—34. » 4. (Boże Ciało). Kononowicz, dowódzca powstańczy, Łabędzki i Sadowski, powstańcy, rozstrzelani w Warce.
35—36. » 5. Ks. Ziemacki i Albert Leskowicz rozstrzelani w Wilnie.
37—38. » 8. Leon hr. Plater, obywatel ziemski i ksiądz Rozgo, rozstrzelani w Dynaburgu.
39. » 9. Bolesław Kołysko, obywatel ziemski, dowódzca powstańczy. powieszony w Wilnie.
40—41. » 12. Ksiądz kapucyn Agrypin Konarski, i Henryk Abicht powieszeni w Warszawie.
42—45. » 12. Starozakonny Scherzmann, oficerowie wojsk moskiewskich Kowalski, Dąbrowskich i Sokołowski, rozstrzelani w cytadeli warszawskiej.
46. » 13. Baraniecki, rozstrzelany w Kijowie.
47—48. » 15. Aleksander Czarnecki i Konstanty Micewicz powstańcy, rozstrzelani w Siedlcach.
49. » 16. Leon Frankowski, powieszony w Lublinie.
50—53. » 18. Ancypa, b. wychodźca z r. 1831, Korsak, oficer powst., dwaj bracia Macewicze, rozstrzelani w Mohilewie.
54. » 18. Mateusz Ciuchna, włościanin, rozstrzelany w Sokołce.
55. » 18. Wincenty Białłozor, obywatel ziemski, rozstrzelany w Kownie.
56. » 20. Bąkiewicz kuśnierz, powieszony w Piotrkowie.
57. » 22. Julian Leśniewski, rozstrzelany w Wilnie.
58. » 22. Ksiądz Adam Falkowski rozstrzelany w Lidzie.
59. » 28. Zygmunt Sierakowski, pułkownik powstańczy powieszony w Wilnie.
60—61. » 30. Domagalski, Modliński, rozstrzelani w Kielcach.
62—63. » 30. Chojewski, b. oficer wojsk moskiewskich i Urbański żołnierz, rozstrzelani w Żytomierzu.
64. Lip. 6. Hilary Drozdowski, b. oficer huzarów moskiewskich rozstrzelany w Pułtusku.
65. » 6. Konstanty Żebrowski, rozstrzelany w Borysowie.
66. » 8. Józef Guzowski, powstaniec, powieszony w Kielcach.
67. » 8. Adam Pusłowski, 20 letni młodzieniec, rozstrzelany w Nowogródku.
68. » 9. Młyński, oficer powstańczy, rozstrzelany w Aleksandrowie.
69. » 16. Kaźmierz Wiśniewski powieszony w Radomiu.
70—71. » 19. Stanisław Kosakowski, oficer powstańczy, i Michał Staniszewski, b. sztabs-kapitan wojsk moskiewskich, rozstrzelani w Wiłkomierzu.
72. » 21. Bogusław Pawłowicz, oficer powstańczy rozstrzelany w Brześciu Litewskim.
73. » 22. Zawistowski, b. sztabs-kapitan wojsk moskiewskich, rozstrzelany w Wołkowysku.
74—77. » 25. Antoni Heine, rzemieślnik, Franciszek Nowicki, August Zawistowski rzemieślnik i Ignacy Stefanowski powieszeni w Warszawie.
78—81. » 25. Cztery ofiary (nazwiska nieznane), rozstrzelane w fosie cytadeli.
82. » 27. Ofiara nieznana z nazwiska rozstrzelana w cytadeli.
83. » 28. Tomasz Hryniewicz b. sztabskapitan wojsk moskiewskich rozstrzelany w Rochaczewie nad Dnieprem.

84. » 29. Władysław Czarkowski, lekarz z Łosic, rozstrzelany w Siedlcach.
85. » 29. Julian Sadowski, b. podchorąży wojsk moskiewskich rozstrzelany w Kaliszu.
86. » 31. Chojnacki, b. oficer wojsk moskiewskich, rozstrzelany w Żytomierzu.
87. » 31. Adamowicz, żołnierz dymisyonowany, rozstrzelany w Brześciu Litewskim.
88. » 31. Nikodem Domański, rozstrzelany w Rożanie.
89. » 31. Niemirycz, rozstrzelany w Kielcach.
90—92. » 31. Feliks Radziądkowski, Ulas, włościanin i Zaharczuk pocztylion, powieszeni w Brześciu Litewskim.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rosya.

Petersburg, 20. Stycznia. — Ukaz do rządzącego senatu. Uznawszy za stósowne wezwać do bliższego udziału w zarządzie spraw, dotyczących ekonomicznych korzyści i potrzeb każdej gubernii i każdego powiatu, ludność ich miejscową, za pośrednictwem wybieranych z pomiędzy niej osób, rozkazaliśmy ministrowi spraw wewnętrznych nakreślić na wskazanych przez Nas zasadach projekta postanowienia względem uorganizowania szczególnych ziemskich instytucyi, dla zawiadywania wspomnionemi sprawami.

Ułożone na tej zasadzie i roztrząśnione w radzie państwa projekta: ustawy o instytucyach gubernialnych i powiatowych ziemskich i tymczasowych dla nich przepisów, co do spraw o powinnościach ziemskich, zasobach żywności narodowej i opieki powszechnej, znajdujemy odpowiedniemi Naszym zamiarom i w skutku tego zatwierdziwszy takowe i przesyłając przy niniejszym rządzącemu senatowi, rozkazujemy:

1) Ustawę o instytucyach gubernialnych i powiatowych ziemskich, oraz czasowe przepisy względem tych instytucyi wprowadzić obecnie w wykonanie w guberniach: Włodzimierskiej, Wołogodzkiej, Woroneżskiej, Wiackiej, Jekaterynosławskiej, Kazańskiej, Kaługskiej, Kostromskiej, Kurskiej, Moskiewskiej, Niżegorodzkiej, Nowogorodzkiej, Ołonieckiej, Orenburgskiej, Orłowskiej, Penzeńskiej, Permskiej, Połtawskiej, Pskowskiej, Riazańskiej, Samarskiej, St. Petersburgskiej, Saratowskiej, Symbirskiej, Smoleńskiej, Taurydzkiej, Tambowskiej, Twerskiej, Tulskiej, Charkowskiej, Chersońskiej, Czernihowskiej i Jarosławskiej.

2) Ministrowi spraw wewnętrznych, aby ułożywszy bezzwłocznie przepisy niezbędne dla otwarcia, na tej zasadzie, w wspomnionych guberniach, instytucyi ziemskich, oraz dla pierwiastkowych ich czynności, przedstawił te przepisy do Naszego zatwierdzenia, za pośrednictwem rady państwa, o wykonanie czego rządzący senat nie omieszka wydać stósownych rozporządzeń.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

ALEKSANDER.

St. Petersburg, 1. Stycznia 1864. Dz. Pow.

— Przez Najwyższy rozkaz dzienny z dnia 7. b. mianowani zostali: pozostawiony do rozporządzenia JCWści dowodzącego armią Kaukazką, liczący się w jeździe armii jenerałmajor Bontemps, młodszym pomocnikiem naczelnika 6. dywizyi jazdy; a zostający do szczególnych poleceń przy namiestniku w Królestwie Polskiem, jenerałmajor Rożnow, gubernatorem cywilnym Warszawskiem, z pozostawieniem w jeździe armii.

Francya.

Paryż, 27. Stycznia. — Droit donosi, że jeszcze śledztwa nie ukończono przeciw czterem Włochom oskarżonym o zamach zamierzony na cesarza Napoleona III. Sprawa ta dopiero przyjdzie przed sąd przysięgłych w połowie Lutego.

— W d. 9. Marca odchodzi z Marsylii karawana pobożnych do Palestyny.

— Z wiadomości politycznych żadnych. Cesarz milczy i mąci. Wszystko pokryte nieprzedartą zasłoną.

— Niedawno jak jeden z korespondentów naszych paryskich wyrażał się z niejaką pewnością, że ustęp tyczący się »dobrych stosunków« Francyi z Rosyą z projektu do adresu w ciele prawodawczem wymazanym zostanie. Tęż samą nadzieję, przemieniwszy ją naturalnie w obawę, powtórzył korespondenci z Paryża do dziennika Indépendance. Otóż, co w tym przedmiocie pisze La Patrie z 17 b. m.

Powiedzieliśmy parę dni temu, że kilka członków ciała prawodawczego, a liczba ich powiększyła się od tego czasu, postawili poprawkę żądającą wymazania następującego ustępu z projektu do adresu:

»Żałowalibyśmy, gdyby nasze dobre stosunki z tem mocarstwem (Rosyą) oziębić się miały.«

Chociaż już wynurzyliśmy szczere nasze życzenie, odbierając wiadomość o tej poprawce, aby przyjętą została, albowiem odpowiada, zdaniem naszem, uczuciom godności narodowej, sądzimy, iż nie będzie od rzeczy powrócić raz jeszcze do wykonania potrzeby, aby ustęp ten przykrzejszy jeszcze niż niestósowny koniecznie z projektu do adresu wypuścić. Ustęp ten byłby tylko od ciała prawodawczego dla Rosyi grzecznym umizgiem, którego by nic wytłomaczyć nie zdołało, a przeciw któremu wszystko protestuje.

Cesarz mógł wybornie powiedzieć w mowie swojej otwierającej sesyą prawodawczą: »Gdy powstanie w Polsce wybuchło, rządy rosyjski i francuski w jak najlepszych stosunkach.« Podobało mu się przypomnieć tym sposobem, że w różnych okolicznościach, od czasu zawarcia pokoju, znalazł był u Aleksandra II poparcie szczere i serdeczne.

Lecz czyliż kwestya polska nie zmieniła znacznie tych stosunków?

»Musiałem uznać, dodawał cesarz, sprawę tę za nader popularną we Francyi, aby się nie wahać narazić jedno z najpierwszych przymierzy na stałym lądzie i podnieść głos na rzecz narodu, który w oczach Rosyi jest zbuntowanym, ale w naszych oczach jest spadkobiercą prawa zapisanego w historyi i traktatach.«

Wyrażenia uprzejme cesarza dla Aleksandra II odnosiły się do stanowiska zajętego przez cara podczas wojny włoskiej, i później w sprawie aneksyi Nicei i Sabaudyi. Czyliż atoli wyrazy te zachowały tę samę cechę gdy dalej w tej samej mowie Napoleona III wskazywał na Rosyę depczącą w Warszawie traktaty z 1815 r.

Otóż to właśnie, czem się zdaniem naszem komisya adresowa niedostatecznie przejęła.

Wypowiedzieć dzisiaj życzenie, aby się nasze »dobre stosunki« z Rosyą nie oziębiły, jest to dać do zrozumienia, że te »dobre stosunki« istnieją.

Mówiąc to, projekt do adresu lekceważy sobie opinią publiczną niemile dotkniętą odpowiedziami księcia Gorczakowa i porażkami naszej dyplomacyi.

Redaktorowie adresu zapomnieli zbyt prędko, że wice kanclerz państwa miasto uznać, że powstanie w Polsce nie miało w sobie nic sztucznego ani przypadkowego, ale sprowadzone było położeniem przez wiek cały trwającem, obwiniał o nie demagogią kosmopolityczną, której ogniska we Francyi naznaczyć nie wahał się.

Zapominają, że rząd cesarski otrzymał tylko wzgardę w zamian za dopełniony obowiązek tak dobrze w celu uspokojenia Polski jak zabezpieczenia Europy, gdy jak najpoważniej zwracał uwagę księcia Gorczakowa »na ważność położenia i odpowiedzialność, jaką ono na Rosyę wkładało.«

Zapominają nareszcie, że p. minister spraw zagranicznych rosyjski oświadczał w depeszy swojej z 26 Sierpnia (7 Września) i wyklucza stanowczo, nawet z przyjacielskiej wymiany zdań, wszelką alluzyą uczynioną przez p. Drouyn de Lhuys do prowincyj zachodnich rosyjskich, jakoby należących, w pewnym stopniu, do międzynarodowych układów z 1815 r.

Rosya odepchnęła, jakkolwiek przyjacielską wymianę wszelką myśli o kwestyach przez Francyą podniesionych, a adres mówi o naszych »dobrych stosunkach« z tem mocarstwem!

Rosya zaprasza wielkie państwa do wyszukania podstaw do porozumienia się w kwestyi polskiej; a potem Aleksander II odpowiada ostatecznie na propozycye do Petrsburga przesłane »że nie będzie zdawał żadnego rachunku Europie ze sposobu, w jakim wykonywa swe prawa zwierzchnicze.« Otóż Francya, jest jednem z tych mocarstw, które w imię interesów powszechnych, i na mocy prawa traktatowego spisanego, napróżno domagały się udziału w ułożeniu spraw polskich; a adres ośmiela się ukazywać Francyą troskliwą o utrzymanie swych »dobrych stosunków« z Rosyą!

Ależ pytamy raz jeszcze, jakież to są owe bliskie stosunki, któreby należało tak skrzętnie przechować?

Co do nas spodziewamy się, że ustęp, którego zniesienia żąda poprawka, zniknie z adresu. Ustęp ten jest zaprzeczeniem tego wszystkiego, o co rząd kusił się od roku na korzyść Polski, jest wykreśleniem niejako sympatyj francuskich dla bohaterskiego narodu.

Nie; ciało prawodawcze nie zada tego kłamu polityce cesarskiej i opinii publicznej, a zwłaszcza, jakkolwiek zresztą mogą być opinie dzielące członków co do rozwiązania kwestyi polskiej, nie zechce w paragrafie adresu rzucić Rosyi pod nogi godności i honoru kraju.

— Rosprawy nad adresem w ciele prawodawczem zajmują prawie wyłącznie uwagę publiczności. Nowy znakomity objawił się mowca, jest nim p. Juliusz Simson. Mowa jego wczorajsza o wolności druku wielkie sprawiła wrażenie i uznana pod względem parlamentarnym za najcelniejszą po mowie p. Thiersa, liczne zjednała mowcy powinszowania. Poniósł mu je i książe Napoleon dodając: »pozbawiłeś mnie pan mowy, którą przygotowywałem do senatu o wolności druku; powiedziałeś to wszystko, co chciałem powiedzieć i lepiej, niżelibym ja powiedział.«

— Komitet francuski w sprawie polskiej zaniósł do ministra oświecenia p. Duroy prośbę, aby zezwolił na publiczne odczyty o Polsce. P. Duroy sprzyja tego rodzaju zgromadzeniom i stara się upowszechnić zwyczaj takich literackich, historycznych lub naukowych posiedzeń. Szczerze życzliwy sprawie polskiej, nie odmówił żadnego upoważnienia. Pięciu znakomitych pisarzy oświadczyło się z gotowością podjęcia się odczytów o Polsce, jako to: pp. St. Marc Girardin, Legouvé, Laboulaye, Henryk Martin i albo ojciec Gruttry, albo ksiądz Pereyve wymowny kaznodzieja z przeszłorocznego obchodu w Montmorency. Na miejsce posiedzeń wskazał p. Duroy nowo urządzoną salę na ulicy Grenoble, gdzie odczyty mają się odbywać między 4tą a 6tą. Lecz podobno prośba komitetu musi być poprzednio wniesiona na radę ministrów. W jej składzie dwóch tylko przyjaciół sprawa polska liczy: p. Drouyn de Lhuys i p. Duruy. Przez nich zapewne gorąco popartą zostanie i w tym razie głos ich powinienby być stanowczym. Mógłby jednak być przeważonym niechęcią innych ministrów.

Anglia.

Londyn, 25. Styczn. — Army and Navy Gazette zamieszcza na czele wojenną wiadomość: dowiadujemy się z pewnego źródła, że 2. brygada królewskiej artyleryi stojąca w Dover otrzymała rozkaz popłynięcia zamiast do Australii do Kopenhagi. Pierwsze więc wojsko angielskie odchodzi do Danii.

— Członek parlamentu Grant Duff, reprezentant okręgu wyborczego Elgin w Szkocyi, wracając z Moskwy i Petersburga, zatrzymał się kilka dni w Wilnie i w Warszawie, w celu zwiedzenia więzień moskiewskich i zbadania kwestyi polskiej na miejscu. Aczkolwiek p. Grant Duff należy do stronnictwa liberalnego i dotąd okazywał sympatye dla sprawy polskiej, dziwną obrał drogę, aby się z nią obznajmić. Zaopatrzony bowiem w listy rekomendacyjne ambasadora angielskiego w Petersburgu, udał się nasamprzód do Murawiewa w Wilnie, który uwiadomiony naturalnie o przybyciu tak ważnego gościa dążącego na Zachód. z największą uprzejmością swą gotowość oświadczył dać panu Duff wszel-

kie informacye, jakich sobie życzy. Wykomenderował do jego boku adjutanta pułk. Lebiediewa, w którego towarzystwie zwiedził p. Duff trzy więzienia w Wilnie. Zaproszony później na obiad do gubernatora, otrzymał z własnych ust jego zapewnienie że wszystko: co za granicą dzienniki o nim piszą, jest wierutnem kłamstwem, że w Wilnie więcej więźniów nie ma, że z wszystkiemi obchodzą się jak najlepiej — co do powstania zaś, że takowe na zawsze skończone. Uradowany Anglik przybył w kilka dni później do Warszawy — gdzie oczywiście zgotowano mu jeszcze świetniejsze przyjęcie ze strony Berga, Annenkowa i Osten-Sackena. Pozwolono mu zwiedzić pierwsze piętro więzień w cytadeli, otworzono celę Stanisława Zamoyskiego i mniemanego Żychlińskiego, których znalazł w doskonałej »kondycyi« w więzieniach z »komfortem« urządzonych. Korzystne wrażenie spotęgował Berg i inni Rosyanie w poufnych rozmowach z swym gościem wyznając poufnie z największą szczerością »najlepsze chęci dla Polski!« Pan Duff, który swe studya o Polsce rozpoczął przez wizytę u Katkowa w Moskwie; w Petersburgu poznał się z Milutynem, u którego widział zatrute sztylety »w klasztorach polskich znalezione,« po wizycie u Murawiewa i Berga; dokończył swej edukacyi w Berlinie u obydwóch Wielopolskich. W ten sposób przygotowany przybył do Paryża. Pierwszem jego staraniem był list do wydawcy Times a, w którym wychwala »ludzkość Moskali w obchodzeniu się z więźniami«, a kończy zapewnieniem, że powstanie w Polsce zupełnie skończone, że więc przyjaciołom sprawy polskiej w Anglii nic nie pozostaje, jak dać Polakom przyjacielską radę, aby się »nieubłaganemu losowi« poddali.

List taki z podpisem autora, który się nadto w nim do sympatyi polskich przyznaje, obliczony był na wielkie wrażenie w Anglii. Z przyjemnością winien stwierdzić, że zupełnie chybił zamierzonego celu. Ani jeden z poważnych dzienników — z wyjątkiem torysowskiego Herald Standarda, tutejszego Norda — słówkiem o liście p. Duffa w wstępnym artykule nie wspomniał, bo Globe zaledwie kilka ustępów przedrukował bez żadnych uwag, inne jak Morning Post, Daily News, Daily Telegraph, Morning Advertiser, Sun milczeniem go pominęły. Tak samo zachowały się względem listu p. Duffa wszystkie tygodniki. Tylko Spectator, chociaż organ stronnictwa p. Duffa, wyraził swe powętpiewanie o sądzie autora listu, który wszystkiego nie mógł widzieć, a z tego co widział, sądzić nie powinien. Co do Murawiewa odwołuje się Spectator bardzo dowcipnie i słusznie na sąd ks. Suwarowa gubernatora petersburskiego, który jak wiadomo, pierwszy Murawiewa potępić się odważył.

Galicya.

Kraków, 23. Stycznia. — We czwartek aresztowano p. Gajdzica z mieszkania jego »pod Zającem« przy ulicy Wiślej. Wczoraj po południu odbyto rewizyę w domu p. Adama Sztatlera kamieniarza przy ulicy Kopernika naprzeciw zakładu klinicznego. Dzisiaj ponowiono tę rewizyę rano od 5 do 3, i przyaresztowano p. Sztatlera. O godz. 11 przed południem odbyto u p. Sztatlera po raz trzeci rewizyę, podczas której skopywano piwnicę, przeglądano składy i poddasza, i odrywano na strychu deski i łaty.

— P. Marcin Gajczak, uczeń uniwersytetu szedł we środę o godz. $7^1/_2$ wieczorem obok dyrekcyi policyi, a wracając niebawem tąż samą drogą zaczepiony został przez żołnierza policyjnego stojącego w bramie gmachu policyjnego, który rzekł do niego: »Pan tu coś lustrujesz policyą, może chcesz kogo zabić, trzeba pana obrewidować, czy nie masz sztyletu.« I zaprowadziwszy do izby żołnierskiej, zrewidował go przy pomocy innych policyantów, przyczem tylko kiwał głową nad nieznanem sobie pismem znalezionem w kieszeni. Było to wypracowanie greckie, gdyż p. Gajczak trudni się udzielaniem korepetycyi. Mimo tego poprowadzono p. Gajczaka pod strażą dwóch policyantów pod telegraf, a ztamtąd dopiero we czwartek wieczorem wypuszczono go na wolność. Tak więc w samym domu, gdzie mieszka p. dyrektor policyi i urzęduje cała dyrekcya policyi, policyant przytrzymuje dowolnie przechodniów i rewiduje i więzi.

Kraków, 27 Stycznia. — Wyrok wydany w drugiej instancyi na p. Bentkowskiego skazujący go na rok więzienia, potwierdził sąd najwyższy w Wiedniu. Tak wyrok 2 instancyi jakoteż potwierdzający 3 instancyi nastąpił w skutek instrukcyi świeżych udzielonych sądom austryackim. Sądy nawet przewyższyły prokuratorskie wnioski.

Kronika miejscowa.

Sroda, 29. Stycznia. — Wczoraj wybrano tu na powtórnych wyborach deputowanych na sejm pruski jednogłośnie pp. Ludwika Żychlinskiego i Józefa hr. Potulickiego.

Przybyli do Poznania dnia 27. Stycznia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Treskow z Militscha, Graumann, Münsterberg i Speyer z Wrocławia, Lange z Hamburga, Vogel z Meerane, Schreiber z Hamburga, Hübsch z Chemhitz, Martin z Lipska, Stimming z Wrocławia, Kiess z Merseburga, Wiens z Berlina.
HOTEL BERLIŃSKI: Krause i Dr. Rielke z Stenszewa, Barcikowski z Manieczek, Derret z Choszcza, Matecki z Grabu.
HOTEL PARYSKI; Hartwig z Nekli, Łukomski z Paruszewa, Cegielski z Wódek, Walkowski z Słomczyna, Florkowski z Żołcza, Więckowski z Trzemeszna.
SELIGA OBERZA: Rau z Grodziska, Kuklinski z Granowa, Silberstein, Abraham i Setzteler z Buku.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Flanter z Janówca, Hernstädt z Leszna, Labisch z Szamotuł, Ullmann z Drezdenka.
EICHENER BORN: Wisański z Wilkowiszek, Sittenfeld z Ryczywoła, Weiskopf z Wronek, Konnitzer z Kerekagyhaza.
POD TRZEMA LILIAMI: Sobbe z Glesna, Doelchner z Belgardu, Frank z Buku, Kronheim z Wschowy.

Z dnia 28. Stycznia.

BAZAR: ks. Dorszewskl z Gniezna, prob. Janiszewski z Kościelca, Błociszewski z Przecławia, Dziembowski z Kludzynia, Urbanowski z Turostowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Groter z Mitawy, Chełkowski z Kuklinowa, Gościemski z Młodojewa, Deutsch z Kolonii, Ledermann z Bingen.
HOTEL DU NORD: hr. Miączyńscy z Pawłowa, hr. Szółdrski z Jaszkowa, Schlesinger z Wrocławia.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Conrad z Berlina, Nau z Dillingen, Wolfgang z Szczecina, Dietrich z Szamotuł, Jakoby z Wierzeji.
HOTEL BERLIŃSKI: Muetzel z Woliec, ks. Staczyński z Czarkowa, Kaczkowska z Gniezna, Prostan z Głogowy, Silberschmidt z Würzburga, Radzky z Wrocławia.
POD CZARNYM ORŁEM: Becker z Szamotuł, Krieger z Łężca
HOTEL PARYSKI, ks. Hiziński z Ostrowa, Lipski z Bydgoszczy, Majewski ze Zbitek, Lewy z Wągrówca.
SELIGA OBERZA: Roliński z Golimowa, Waszkiewicz z Grodziska, Wiese z Węgrzynowa, Mornand z Paryża, Quartiermeister z Grodziska.
HOTEL EICHBORNA: Aleksander z Pleszewa, Ehrlich z Berlina, Fraenkel z Koła.
EICHENER BORN: Lubliński z Więcborka.

Z dnia 29. Stycznia.

BAZAR: Kortowicz z Wróblewa, Moraczewski z Lennejgóry, Niegolewski z Włościejewek, Sypniewski z Piotrowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Radziminska z Dziechowic, Brzeski z Krotoszyna, Brodnicki z Nieświastowic, Chełkowski z Kulinowa, v. Richthofen z Ostrowiczek, Klause z Hanoweru.
HOTEL DU NORD: hr. Mycielski z Chociszewic, Moszczeński z Jeziorek, Karpinski z Srody, Pajzderski z Jeżewa, Brukarzewicz i Głowacki z Godorowa.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wecker z Frankfurtu n. M., Kantakuzeno z Wiednia, Hirschfeld z Hamburga, Pappenheim i Heimann z Berlina.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Frankenberg z Kargowy, v. Małtzahn z Wrześni, Schlopp z Inowrocławia, Genk, Lindenstädt, Michelis, Edel, Hahn i Lewy z Berlina, Brunner z Lotz, Büchler z Eisenach, Ballin z Hamburga, Goldschmidt z Łandsberga, Tauber z Raciborza.
HOTEL BERLINSKI: Heickerodt z Pławca, Wierzbicki z Gniezna, Warnke z Lignicy, Schlesinger z Wrocławia, Eick z Berlina, Mannheim z Landsberga.
POD CZARNYM ORŁEM: Podlaski i Sadoska z Żerkowa, Falkowski z Pacholewa.
HOTL PARYSKI: Drzeński i Węsierski z Borzejewa, Krasicki z Karsewa, Budzyński z Kleryki, Janowski z Goczałkowa, Niklewski z Niechanowa, Prądzyński ze Stawu, Kosmowski z Roszkowa. Schmidt z Mikuszewa.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Badt z Gniezna, Cohn z Łabiszynka, Kosmowski z Dominowa, Klakow z Gusztows. olędrów.
EICHENER BORN: Swierczewski z Skarboszewa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Stycznia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) mała zmiana. Cena regulująca $26^5/_6$ tal. Na Styczeń 27 list. $26^3/_4$ pien., na Styczeń Luty 27 list. $26^3/_4$ pien., a Luty Marzec $27^1/_{12}$ list. 27 pien., na Marzec Kwiecień $27^1/_2$ list. i pien., na wiosnę 28 list. $27^5/_6$ pien., na Kwiecień Maj $28^1/_{12}$ pł. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo się trzyma. Cena regulująca $12^{23}/_{24}$ tal. Na Styczeń 13 list. $12^{11}/_{12}$ pien., na Luty 13 list. $12^{23}/_{24}$ pien., na Marzec $13^1/_6$ list. $^1/_8$ pien., na Kwiecień $13^1/_3$ pł. i list. $^7/_{24}$ pien., na Maj $13^{13}/_{24}$ list. $^1/_2$ pien., na Czerwiec $^5/_6$ list. $^3/_4$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Stycznia.

Pszenica 48—57 tal.

Żyto na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Marzec $33^1/_2$—$^1/_4$ tal., na wiosnę $33^5/_8$—$^1/_4$ tal., na Maj Czerwiec 34—$33^3/_4$ tal., na Czerwiec Lipiec $35^1/_2$—35 tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Groch do gotowania 35—48 tal.

Groch na pastwę 35—48 tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń $10^7/_8$ tal., na Styczeń Luty i Luty Marzeć $10^{11}/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj $10^{11}/_{12}$ tal., na Maj Czerwiec 11 tal.

Olej lniany $13^2/_3$ tal.

Okowita na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Marzec $14^1/_8$—$^1/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14^1/_4$ tal., na Maj Czerwiec $14^1/_2$ tal., na Czerwiec Lipiec $14^{11}/_{12}$—$^7/_8$ tal, na Lipiec Sierpień $15^1/_4$—$^1/_6$ tal., na Sierpień Wrzesień $15^1/_2$—$^5/_{12}$ tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 29. Stycznia 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	25	--	1	27	6
Pszenicy średniéj	1	21	3	1	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	18	9
Żyta przedniego, szefel	1	5	—	1	6	6
Żyta lżejszego	1	3	9	1	4	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	2	6	1	3	9
Jęczmienia małego	1	—	—	1	3	—
Owsa, szefel		23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	7	6	1	8	9
Grochu na pastwę	1	3	9	1	5	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	--	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	10	—	—	11	—	—
Koniczyna biała	9	—	—	13	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	--	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 28. Stycznia	12	25	--	do	12	28	9
„ 29. „	12	25	—	„	12	28	9

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.